

Dziś poradnik 50+
Jak uzyskać skierowanie
na leczenie uzdrowiskowe

50+
tygodnik
Pracownika Emeryta Rencisty

Naszą gazetę przygotowujemy we współpracy z
POLSKA THE TIMES
DZIENNIK
ZACHODNI

Dziś dodatek
Cezary Śląskiego
Biznesu

www.polskadziennikzachodni.pl

Nr 205 (19.498)

środa 2.09.2009

ceną gazety
1,80 zł W TYM 7% VAT

Dziś w prezencie dla Czytelników

Jesienny rozkład jazdy pociągów PKP

Nowe godziny odjazdów pociągów z głównych stacji regionu

Jesienny rozkład
jazdy pociągów PKP



Blżej pojednania pomimo zgrzytów historii



● **Donald Tusk** Każdy ma swoją pamięć, ale fakty, które różnie interpretujemy, są jedne.

● **Angela Merkel** My, Niemcy, nigdy nie zapomnimy tego, że nasi partnerzy na Wschodzie i Zachodzie (...) podali nam rękę.

● **Władimir Putin** Pakt Ribbentrop-Mołotow miał niemoralny charakter. Chcemy, by inne kraje również uznały swoje błędy.

Więcej na str. 4-5

Z truczizn będzie prąd

Aldona Minorczyk-Ciehy

Czy toksyczne odpady można przetransportować na węgiel i wykorzystać do produkcji prądu? Choć brzmi to niewiarygodnie, taką instalację opracowali inż. Tomasz Ocelka i jego współpracownicy, czescy naukowcy z Instytutu Zdrowia Publicznego w Ostrawie. Co ważne, teraz pomogą władzom Jaworzna pozbyć się niemal 200 tysięcy ton śmiertelnie groźnych odpadów po produkcji pestycydów w Zakładach „Organika-Azot”.

W woj. śląskim zapowiada się więc ekologiczne przedsięwzięcie o europejskim wymiarze. Jedną z największych w Europie bomb ekologicznych

będzie zlikwidowana przy wykorzystaniu najnowocześniejszej w Europie instalacji.

Na czym polega pomysł Czechów? Najprościej rzecz ujmując chodzi o „wyrwanie” chloru, który w połączeniu ze związkami organicznymi tworzy bardzo toksyczne substancje. Używa się do tego aktywnego węgla.

– Powstała w tym procesie substancja jest zupełnie nieszkodliwa – wyjaśnia Agnieszka Bartyzel, powiatowy geolog z Jaworzna. To po prostu paliwo, z którego można wyprodukować prąd. Dr Grzegorz Gzyl z Głównego Instytutu Górnictwa w Katowicach chwali tę metodę: – Metoda inż. Ocelki została

przetestowana laboratoryjnie. Próbki z Jaworzna świetnie się do utylizacji nadają. Zawierają mocno skoncentrowane chemikalia – podkreśla. Dodaje, że ostrawski Instytut to znana i ceniona na świecie placówka naukowa.

O tym jak ważna nie tylko dla woj. śląskiego, ale i dla całej Polski jest likwidacja jaworznickiego składowiska świadczą dane Greenpeace. Według tej organizacji teren wokół zakładów jest skażony pestycydami, metalami ciężkimi (głównie ołowiem) i cyjankami. – Próbkę wody z Jaworzna trafiły do naszego laboratorium w Wielkiej Brytanii. Wyniki nie pozostawiły żadnych wątpliwości, że to miejsce jest niezwy-

kle niebezpieczne dla ludzi – podkreśla Łukasz Supergan, koordynator kampanii Greenpeace Polska.

Składowisko odpadów toksycznych w dolinie potoku Wąwolnica jest groźne nie tylko w kraju. Woda wypłukuje truczizny ze składowiska, które trafiają do rzek. Istnieje nawet ryzyko, że tą drogą chemikalia mogą zatruć państwa całego rejonu Morza Bałtyckiego.

Pomysł likwidacji jaworznickich odpadów nową technologią współfinansuje Unia Europejska. Wielkie sprzętanie może zakończyć się do 2015 roku.

Więcej czytaj na stronie 3

Dziś również dodatek
Czysty Region

W tym numerze piszemy o problemach z azbestem w regionie



Nr indeksu 350-079

Nr ISSN 1898-312X

KOD KRESKOWY DLA „POLSKI DZIENNIK ZACHODNI”



9 771898 312032 3 6

Dziura w kieszeni

Zaległości finansowe Polaków wzrosły przez rok o 20 mld zł do rekordowych 79,24 mld zł!

Najwięcej dłużników i najwyższe zaległe kwoty są w województwie śląskim. Już 14,53 proc. wszystkich polskich długów powstaje właśnie u nas. Aż 93 proc.

dłużników ma ponad 10 tys. zł zaległości w bankach, u właścicieli mieszkań i dostawców prądu, ale także u własnych dzieci, którym zaszadono alimenty. Najmłodszy śląski dłużnik ma 16 lat i jest wienien komunikacji miejskiej 406 zł. **BS**
Pieniądze Strona 14

Drogoń: Górnego Śląska bronili cywile, harcerze i byli powstańcy

Opinie Strona 13

OGŁOSZENIE 031898/00

LAPTOP DO BUDY

RTV EURO AGD TOSHIBA
Leading Innovation >>>

Fakty 24

Czeski sposób na nasze śmiertelnie groźne chemikalia

► **Trujące ścieki trafiają z Jaworzna do Wisły i Bałtyku**

► **Czesi wiedzą, jak z odpadów zrobić prąd**

Aldona Minorczyk-Ciechy

Dwa kilometry od centrum Jaworzna, dwieście metrów od zabudowań przy ulicy Chopina znajduje się jedna z najgroźniejszych w Europie eko-bomb. Bywa, że nieświadomi niebezpieczeństwa ludzie przechadzają się tam, wyprowadzają psy na spacer. Tymczasem na składowisku Zakładów Chemicznych „Organika-Azot” analitycy laboratoryjni Greenpeace znaleźli najgroźniejsze substancje świata.

To cyjanki, metale ciężkie, a także dioksyna TCDD, którą jesienią 2004 roku prawdopodobnie próbowano zabić Wiktora Juszczenkę, obecnego prezydenta Ukrainy. Tych odpadów jest tam 200 tysięcy ton!

Jaworzno dostało jedyną być może okazję na pozbycie się niezwykle toksycznych odpadów i to za unijne pieniądze. Samo nie byłoby w stanie tego sfinansować. W sukurs miastu przyszedł czeski Instytut Zdrowia Publicznego z najnowocześniejszą technologią. Naukowcy z Ostrawy w instalacji CMD przerobią substancje toksyczne na paliwo, z którego można wyprodukować prąd.

– To dobry pomysł. Czesi traktują tę sprawę priorytetowo – podkreśla dr Grzegorz Gzyl z Głównego Instytutu Górniczego w Katowicach.

GIG jest jednym z partnerów programu naukowego FOKS (finansowany z unijnego Programu dla Europy Centralnej). Oprócz Polski i Czech udział w nim biorą placówki z Włoch i Niemiec. Chodzi o poprawę czystości wód.

Pestycydy w Jaworznie zaczęto produkować już w 1928 roku. Odpady lokowano w wyrobiskach po eksploatacji piasku.

– Na szczęście dla Jaworzna w tych miejscach podłożo jest bardzo szczelne i te szkodliwe substancje nie przedostają się na razie do wód, z których czerpiemy wodę pitną. Głina i iły załatwiają sprawę. Ścieki ze składowiska spływają jednak do potoku Wąwolnica i dalej Wisłą do Bałtyku – wyjaśnia Agnieszka Bartyzel, powiatowy geolog w Jaworznie.

– Teren wokół zakładów jest skażony pestycydami, metalami ciężkimi (głównie ołowiem) i cyjankami – wylicza Łukasz Supergan, koordynator kampanii Greenpeace Polska. Te substancje powodują u ludzi nowotwory, choroby neurologiczne, poronienia, uszkodzenia płodu.

Program FOKS zaczęto realizować pod koniec ubiegłego roku. Do 2011 roku zlokalizowane zostaną wszystkie miejsca składowania odpadów, rozpoznane ryzyko, jakie stwarzają oraz wybrana zostanie technologia powstrzymania emisji zanieczyszczeń. W następnych latach zagrożenia mają być usu-



Po doświadczeniach laboratoryjnych rozpoczną się działania na skalę przemysłową

nięte. Marszałek województwa śląskiego Bogusław Śmigielski wraz z prezydentem Jaworzna Pawłem Silbertem i prezesem „Organiki-Azot” skierowali apel do premiera o pomoc w rozwiązaniu problemu. Dlaczego? Bo jaworzniackie składowisko ze względu na ilość odpadów, skład i możliwy wpływ na zdrowie i życie ludzi to jeden z największych

problemów środowiskowych w kraju, a może nawet w Europie.

– Teraz Czesi przywieźli nam bardzo dobrą nowinę. Okazało się, że odpady można unieszkodliwić za pomocą aktywnego węgla – mówi Paweł Silbert, prezydent Jaworzna.

Chodzi o „wyrwanie” chloru, który w połączeniu ze związkami organicznymi tworzy substancje

toksyczne. W tym procesie powstaje popiół wolny od toksyn oraz bezpieczne paliwo w postaci bryłek węglowych, które można wykorzystać w elektrowni do produkcji prądu.

– Jesteśmy w fazie badań. Teraz trzeba w czeskiej instalacji przerobić większą partię odpadów, kilkanaście ton. Musimy uzyskać na to stosowne zezwo-

lenia – wyjaśnia prezydent Silbert.

Następny krok to uzyskanie przez miasto zgody na czasowe uruchomienie takiej instalacji w Jaworznie. – Dla nas ważne jest by ludzie wiedzieli, co tu się będzie działo. By nie było niepotrzebnych obaw – wyjaśnia prezydent.

Ile będzie kosztować utylizacja toksycznych odpadów? Jeszcze nie wiadomo.

– Gdybyśmy to mieli robić sami, nigdy nie byłoby nas na to

200 tys. ton trucizn leży na składowisku blisko centrum Jaworzna

stać. W tej fazie, w ramach projektu FOKS zapłacimy tylko 20 tysięcy euro, na dodatek Unia zwróci nam aż 85 proc. wydatków. Główny ciężar kosztów spoczywa na ostrawskim Instytucie. Oni na badania wyłożą 150 tys. euro. Dla nich to jest sprawa prestiżowa. Jeśli zaś chodzi o późniejsze koszty samej utylizacji, nie mogą na razie podać nawet przybliżonej kwoty. Wszystko będzie zależało od liczby instalacji, ilości węgla aktywnego. Tu też będziemy zabiegać o środki rządowe i europejskie.

Zdaniem specjalistów wszystko wskazuje na to, że w 2015 roku jedno z największych składowisk trucizn w Europie zostanie zlikwidowane.

Budżet optymistyczny

Tomasz Ł. Rożek

W 2010 r. polska gospodarka będzie się rozwijała nawet w tempie 1 proc., ale chociaż wzrosną wpływy z podatków, to i tak konieczne będzie zwiększenie dziury w budżecie do co najmniej 30 mld zł. Wszystko po to, by nie powiększać długów służby zdrowia, ZUS i samorządów, czyli całego sektora finansów publicznych.

To wstępne założenia projektu budżetu państwa na przyszły rok, do których dotarła nasza gazeta. W najbliższy wtorek sądnisty dokument ma stanąć na posiedzeniu Rady Ministrów. Projekt musi trafić do Sejmu najpóźniej do 30 września, parlament będzie miał od tego momentu cztery miesiące na szczegółowe prace nad dokumentem.

– Dopinamy szczegóły projektu. Po ostatnich danych GUS o wzroście PKB w drugim kwartale musieliśmy zmienić pewne założenia na bar-

dziej optymistyczne – powiedział nam Szymon Milczanowski z gabinetu ministra finansów Jacka Rostowskiego.

Bo dane GUS z 28 sierpnia faktycznie wywróciły do góry nogami wszelkie wcześniejsze założenia i prognozy ekonomistów. W drugim kwartale roku nasza gospodarka rozwijała się w tempie 1,1 proc., co dało nam pierwsze miejsce w Europie i jedno z najwyższych na świecie. Okazało się, że ciągnął nas w górę eksport i stosunkowo słaby złoty. Dało nam to przewagę nad krajami Europy Zachodniej, wyniszczonymi dodatkowo przez kryzys w instytucjach finansowych i bankach.

Po tych hurraoptymistycznych informacjach rząd zmuszony był zmienić prognozy, dotyczące wzrostu PKB w tym i przyszłym roku. Tuż po ogłoszeniu GUS-owskich danych wiceminister finansów Ludwik Kotecki odważył się na stwierdzenie, że w 2009 r.

będziemy mieli 0,7 proc. wzrostu gospodarczego, a nie 0,2 proc., jak wcześniej przewidywał rząd. Teraz rządzący nabrali wiatru w żagle i twierdzą, że skoro gospodarka zaczyna się rozpędzać, to nie ma prawa zwolnić w przyszłym roku.

Dlatego przyszłoroczny budżet ma być skrojony tak, jakbyśmy już z wolna wychodzili z kryzysu, ale jeszcze kasały nas opóźnione jego konsekwencje – głównie rosnące bezrobocie i mniejsza aktywność firm. Z naszych informacji wynika, że minister Rostowski, by ratować gospodarkę, zdecydował się na zwiększenie przyszłorocznego deficytu budżetowego, czyli różnicy pomiędzy wydatkami i dochodami państwa. Deficyt tegoroczny wynosi 27,2 mld zł i był już raz w ciągu roku podnoszony – o 9 mld z 18,2 mld zł. Według planu resortu deficyt w 2010 r. miałby zostać zwiększony do 30 mld zł, ale większość ekspertów twierdzi, że będzie znacznie większy.

Kraj w skrócie

RADOM

Specjalna komisja w Radomiu

Przyczyny katastrofy białoruskiego myśliwca Su-27, który w ostatnią niedzielę rozbił się na pokazie Air Show w Radomiu, badała wczoraj na miejscu tragedii specjalna komisja. W jej składzie znalazło się 20 osób – są to przedstawiciele zarówno polskiej, jak i białoruskiej strony. Również wczoraj MON poinformowało, że odnaleziona została czarna skrzynka rozbitego myśliwca. I choć czarną skrzynkę odkryto od razu po katastrofie, to jednak tej informacji wcześniej oficjalnie nie ujawniono. Śledztwo w sprawie naruszenia przepisów i przygotowań do lotu prowadzą niezależnie dwie prokuratury – okręgowa w Warszawie i białoruska prokuratura wojskowa. W wypadku zginęli dwaj doświadczeni piloci z Białorusi: płk Alaksandr Marficki, i płk Alaksandr Żuraulewicz.

Wiadomo już, że przed katastrofą otrzymali oni rozkaz katapultowania się, ale go nie wykonali próbując ratować samolot.

OPOLE

Wyrok za okrutną śmierć kochanki

Na 15 lat więzienia skazał Sąd Okręgowy w Opolu 30-lletniego Roberta S., który zamordował kobietę, z jaką umówił się na randkę za pomocą SMS-owego serwisu. Sąd skazując go, wziął jednak pod uwagę okoliczności łagodzące, a mianowicie to, że oskarżony jest żonaty i ma dziecko w wieku kilku lat. Zabójstwa 29-lletniej Agnieszki K. mężczyzna dopuścił się w ubiegłym roku, w styczniu, już na pierwszym spotkaniu. Stało się to ledwo 4 dni po tym, jak po raz pierwszy wysłał do niej SMS. Umówił się na terenach opolskich ogródków działkowych. Tam żonaty mężczyzna, całując

swoją SMS-ową kochankę, udusił ją szalikiem. Prokurator, który żądał dla niego 25 lat więzienia, oświadczył, że czeka na pisemne uzasadnienie wyroku, gdyż zastanawia się nad apelacją. Ale zaskarżenia wyroku nie wyklucza też obrońca Roberta S.

Nowy Tomyśl

Pijany kierowca gimbusa

Prawie dwa promile alkoholu we krwi miał kierowca autobusu, który wioził wczoraj uczniów gimnazjum na rozpoczęcie roku szkolnego. 42-letniego nietrzeźwego Jana K. zatrzymali policjanci z Nowego Tomyśla. W momencie, gdy autokar wjechał na dziedzińiec szkoły, policjanci akurat patrolowali ten teren. Jak stwierdzili, kierowca, który wioził 40 dzieci, był kompletnie pijany. Nie dość, że stracił prawo jazdy, to na dodatek grożą mu za to 2 lata więzienia.